

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Obradom przewodniczy wicemarszałek Stefan Jurczak)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Powracamy do punktu piątego porządku dziennego: informacja Prezydium Senatu na temat decyzji wobec wniosku o odwołanie senatora Leszka Lackorzyńskiego z funkcji prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku.

Przypominam, że w dniu wczorajszym marszałek Senatu Adam Struzik przedstawił informację Prezydium Senatu w tej sprawie, następnie zaś głosy zabierali państwo senatorowie. Ponieważ w dniu wczorajszym dyskusja nie została zamknięta, pytam, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu najtrafniej istotę mojej sprawy przedstawił pan senator Jerzy Kopczewski. Podał on analogiczny przykład ewidentnego skrzywdzenia przez Senat drugiej kadencji pana senatora Mieczysława Wyględowskiego, którego usunięto ze stanowiska dyrektora dużego szpitala.

Być może wyrządzona mu krzywda była większa od mojej. Ponieważ przez osiem lat walczyłem, ryzykując często wolnością, a nawet życiem, o III Rzeczypospolitą, która skrzywdziła senatora Wyględowskiego, poczuwam się do obowiązku przeproszenia go w swoim imieniu. O tym, że tak istotnie było, wypowiedzieli się w sposób niezaprzeczalny wyborcy, którzy w dniu 19 września ubiegłego roku powierzyli mu ponownie obowiązki senatora.

Krzywdy ludzkie nie są porównywalne, nieporównywalna jest również ochrona stosunku pracy każdego dyrektora z ochroną stosunku pracy prokuratora. Ich obowiązki są przecież diametralnie różne. W żadnej obowiązującej ustawie nie jest zapisana zasada prawna, że dyrektor jest niezależny. Natomiast, i to jest ta różnica, niezawisłość prokuratora jest zapisana i zagwarantowana w ustawie, podobnie jak niezawisłość sędziego. Tę szczególną i wyjątkową ochronę gwarantuje każdemu prokuratorowi ustawa o prokuraturze z 1985 r., wraz z późniejszymi zmianami.

Prawdą jest, że wniosek prokuratora generalnego, jaki wpłynął do Senatu, odpowiada wymogom ustawy o prawach i obowiązkach posłów i senatorów. Tu litera prawa nie została naruszona. Prawdą jest też, jak poinformował wczoraj Wysoką Izbę pan marszałek Adam Struzik, że Prezydium Senatu, trzymając się przepisów ustawy o prawach i obowiązkach posłów i senatorów, dokładnie rozpatrzyło wniosek i zajęło stanowisko, do którego miało pełne prawo.

Pan marszałek Adam Struzik cytował nam w całości przepis art. 26. Nie kwestionuję tej oceny, ale stanowczo oświadczam, że prokurator generalny, Włodzimierz Cimoszewicz, w oczywisty sposób pogwałcił moją szczególną ochronę prawną, przysługującą mi jako prokuratorowi, a wynikającą z ustawy o prokuraturze. Ewidentnie naruszył gwarancję niezależności, która jest mi zapewniona w tej ustawie. Zawieszenie mnie w czynnościach nastąpiło z oczywistym i rażącym naruszeniem wielu przepisów ustawy o prokuraturze. Jestem tego w stanie dowieść przed każdym sądem, a prawomocny wyrok w tej sprawie przedłożę Senatowi.

Ponieważ Prezydium Senatu rozpatrzyło wniosek prokuratora generalnego w mojej sprawie w sposób niepełny i tylko w płaszczyźnie ustawy o prawach i obowiązkach posłów i senatorów, zwracam się z uprzejmą prośbą, aby wniosek prokuratora generalnego został rozpatrzony ponownie pod względem zgodności z ustawą o prokuraturze. Takiej oceny prawnej wniosku Prezydium Senatu nie dokonało. Zwracam się z prośbą, aby Prezydium Senatu przed pełnym rozpatrzeniem wniosku prokuratora generalnego sięgnęło do ustawy o prokuraturze lub zażądało opinii, na przykład Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, co jest zgodne z art. 12 regulaminu. Chodzi o to, czy złożony wniosek oraz zawieszenie mnie w czynnościach było zgodne z obowiązującą ustawą o prokuraturze.

(senator L. Lackorzński)

Fakt, że zostałem senatorem, nie pozbawił mnie dodatkowej ochrony prawnej. Jestem senatorem, ale jestem również prokuratorem. Prezydium Senatu nie oceniło, czy szczególna i dodatkowa ochrona prawna mojej osoby została uszanowana. Ustawa o prokuraturze obowiązuje mnie, jako prokuratora, a także prokuratora generalnego, Senat i Prezydium Senatu. Niewątpliwie pogwałci ono art. 1 ustawy konstytucyjnej, jeśli nie zostanie dokonana ocena, której oczekuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Wypożyczyłem z Biura Legislacyjnego tekst ustawy o prokuraturze. Nie sądziłem, że będzie mi ona potrzebna. Pozwolę sobie zacytować tylko dwa przepisy, które są dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Artykuł 66 ustawy o prokuraturze, w rozdziale *Odpowiedzialność dyscyplinarna*, mówi: „Prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu prokuratorskiego”. Dalsza część tego artykułu nie jest taka istotna dla sprawy. Następny przepis to art. 71: „Prokurator może być zawieszony w czynnościach, jeśli z uwagi na charakter przewinienia...”, podkreślam: przewinienia, „...konieczne jest natychmiastowe odsunięcie go od wykonywania obowiązków”. Gdzie we wniosku prokuratora generalnego jest określone moje przewinienie? Żadnego przewinienia nie było! Nie popełniłem żadnego przewinienia służbowego!

Panie Marszałku, jeszcze jedna sprawa. Artykuł 10 naszego regulaminu stanowi, że porządek dzienny i termin posiedzenia Prezydium Senatu ustala marszałek Senatu. W pktcie 3 mówi się, że w posiedzeniu Prezydium Senatu mogą brać udział senatorowie bez prawa głosu. Czyli jako senator mam prawo i przywilej uczestniczenia w posiedzeniu Prezydium Senatu. Odbyło się ono jednak w sposób tajny, nie zostałem zawiadomiony o jego terminie. Jak miałem więc skorzystać z przysługującego mi prawa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Pański wniosek zostanie przekazany Prezydium Senatu. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Wczoraj pan senator Kopaczewski przedstawił w swoim wystąpieniu sprawę pana senatora Wyględowskiego jako sytuację precedensową. Dzisiaj na tę samą sprawę powołał się pan senator Lackorzński.

Myszę, że warto się przyjrzeć tym dwóm sprawom. Wspólne jest dla nich to, że obie były związane z wykonaniem art. 26 ustawy o prawach i obowiązkach posłów, to znaczy z wyrażeniem przez Prezydium Senatu zgody na zmianę warunków pracy. W obydwu tych przypadkach prezydium zajęło stanowisko, zgodnie z którym zgoda została udzielona. Wydaje się – ustawa reguluje to w sposób jednoznaczny – że jest to suwerenna decyzja prezydium. Wydaje się również, że stosunek pracy nawiązany w oparciu o powołanie, mianowanie jest szczególnie i trudno kwestionować merytorycznie decyzję prezydium.

W sprawie senatora Lackorzńskiego jest to jednak o tyle trudne, że jedynym materiałem, jakim w tej chwili dysponujemy, jest półtorastro-nicowa notatka służbowa, nie podpisana przez nikogo. Zajmowanie stanowiska w kwestii merytorycznej jest w tym przypadku po prostu bardzo utrudnione. Nie sądzę zresztą, żeby posiedzenie plenarne Senatu było właściwym miejscem do tego celu. Na tym kończą się właściwie podobieństwa między wspomnianymi sprawami. Dalej następuje różnica i to bardzo istotna, wręcz zasadnicza. W moim przekonaniu, jest ona niemożliwa do zaakceptowania przez Wysoką Izbę. Jest to kwestia procedury.

Otóż kiedy w zeszłym roku rozpatrywana była sprawa pana senatora Wyględowskiego, Prezydium Senatu zwróciło się z prośbą o opinię do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Komisja odbyła dwa lub trzy posiedzenia w tej sprawie. Uczestniczył w nich zarówno pan senator, jak i senator Kopaczewski, występujący jako jego pełnomocnik. Zasięgnięto rady ekspertów, po czym skierowano do prezydium opinię, która była podstawą podjętej przez nie decyzji.

Tutaj natomiast mamy do czynienia z czymś zupełnie innym. W oparciu o art. 26 decyzja zostaje podjęta praktycznie *ad hoc*. Ta decyzja, Wysoka Izbo, posiada zasadniczą wadę prawną, podważa bowiem niezwykle istotną zasadę prawną – *audiatur et altera pars*, to znaczy: należy wysłuchać obu stron w rozmowie. To jest zasada, która właściwie stanowi pewną podstawę praworządnej procedury na całym świecie. Muszę państwu powiedzieć, że trudno by mi było wypowiadać się w tej sprawie – nie jestem bowiem prawnikiem – i określać, w jakiej mierze na przykład zbliżone procedury podejmowania decyzji, przewidziane poprzez kodeks postępowania administracyjnego, odnoszą się do takiego organu jak prezydium. Jeżeli te procedury stosują się do Prezydium Senatu, to oczywiście one również w sposób rażący zostały naruszone. A to są procedury, które przysługują wszystkim obywatelom państwa w postępowaniu administracyjnym.

Oczywiście można dyskutować, w jakiej mierze Prezydium Senatu jest organem administra-

(senator Z. Romaszewski)

cyjnym. To jest bardzo skomplikowana kwestia, ale powołując się na zdrowy rozum, musimy uznać, że jest to prawo, które przysługuje wszystkim obywatelom. Prawo do tego, aby został wysłuchany ich głos w sprawie, którą są zainteresowani.

Wysoki Senacie, nie wyobrażam sobie, żeby chcąc zachować powagę i autorytet, nasza izba, która w jakiejś mierze odpowiada za przestrzeganie procesów praworządności, mogła przejść nad tym do porządku dziennego. Dlatego też proponowałbym podjęcie przez Wysoką Izbę następującej uchwały: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Prezydium Senatu o dokonanie reasumpcji uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wnioskowaną przez prokuratora generalnego zmianę warunków pracy senatora Lackorzyńskiego. Nie negując prawa prezydium do podjęcia w tej sprawie suwerennej decyzji uważamy, że decyzja taka powinna być poprzedzona wysłuchaniem stron”. I to jest właściwie wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski...

(Senator Witold Graboś: Czy można...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy można w sprawie formalnej?)

Proszę bardzo, w sprawie formalnej.

(Senator Witold Graboś: Pan senator również...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.)

Senator Witold Graboś:

Dziękuję. Panie Marszałku, z pewnym zawstyżeniem, ale jednak chciałbym wytknąć, że wczoraj wzbogaciliśmy porządek obrad o punkt: informacja Prezydium Senatu o sprawie pana senatora Leszka Lackorzyńskiego. Ta informacja już została przekazana, nie widzę więc żadnego formalnego powodu do prowadzenia debaty na ten temat. Proszę zważyć, że nawet w przypadku sprawy dotyczącej uchylenia immunitetu, regulamin nie przewiduje debaty. To pozostaje w kompetencjach prezydium.

Sądzę, że pan senator Lackorzyński powinien dochodzić swoich racji i ma prawo zwrócić się do prezydium, protestować, domagać się innych rozstrzygnięć. Przyjęcie formy zorganizowanej presji całej izby nie ma natomiast żadnego uzasadnienia formalnego. Nie widzę również żadnego powodu, abyśmy prowadzili debatę na ten temat. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Pan senator też chce zgłosić wniosek formalny? Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chcę zaznaczyć, że będzie to wniosek formalny z uzasadnieniem, a nie głos w debacie. Zarzuty stawiane naszemu koledze senatorowi Lackorzyńskiemu stanowią infamię i naruszają nie tylko dobra osobiste, ale również stawiają pod znakiem zapytania jego praktykę. Być może należy więc rozważyć sytuację, w której senator Lackorzyński mógłby odpowiadać z tego tytułu dyscyplinarnie, tak przynajmniej wynika z reakcji. A reakcja jest równoznaczna z tymczasowym aresztowaniem, bo nie jest to zmiana warunków, bez zgody, pracy i płacy, ale jest to zawieszenie w czynnościach z motywacją wskazującą na charakter – być może – dwuznaczności, ocierającej się nawet o zakres prawa dyscyplinarnego.

W związku z tym zgłaszam wniosek formalny, żeby *per analogiam* prezydium dokonało reasumpcji formalnej swojej decyzji i ze względów formalnych zastosowało art. 23 i 24 Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę, iż mówią one o tym, że sprawy senatorów, którzy nie wypełniają obowiązków senatorskich, jak również tych, którzy zachowują się w sposób nie odpowiadający godności senatora – a taki zarzut posiłkowo został postawiony naszemu koledze przez jego zawieszenie i oddźwięk całej sprawy w prasie – na wniosek Prezydium Senatu powinny być rozpatrzone przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich. Artykuł 24 mówi wreszcie, że wniosek w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności – tu mowa jest o odpowiedzialności karnej, o aresztowaniu, zatrzymaniu... Dlaczego mówię o analogii? Dlatego, że zawieszenie w czynnościach z podejrzeniem infamicznym o dokonanie nadużyć w prokuraturze – trzeba wreszcie postawić kropkę nad „i” i powiedzieć sobie, że taki jest podtekst sprawy i że może to rodzić również odpowiedzialność dyscyplinarną – wymaga skontrolowania przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich.

Takie przesłanki zaistniały w tej sprawie, a skoro zaistniały jako zarzut – moim zdaniem nie uzasadniony – nie można pominąć wyjaśnienia tej sprawy w trybie wskazanym w Regulaminie Senatu. Jeszcze raz podkreślam, że nie mamy tutaj do czynienia z czystym stanem faktycznym, o którym mówi art. 26 ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów, a więc jedynie ze zmianą warunków pracy i płacy. Wynikało to z informacji udzielonej przez marszałka Senatu. Gdybyśmy mieli do czynienia z przesunięciem

(senator P. Andrzejewski)

prokuratora na inne stanowisko i zmianą warunków pracy i płacy, można mówić o stosowaniu art. 26. My zaś mieliśmy do czynienia z natychmiastowym zawieszeniem w czynnościach, równoznacznym w prawie karnym z tymczasowym aresztowaniem, a jednocześnie rozpęta-aniem kampanii zarzutów. Gdyby się potwierdziły, rodzą odpowiedzialność dyscyplinarną również w naszej izbie. Dlatego składam taki wniosek.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Wnioski zostaną przedstawione prezydium. Stwierdzam, Panie i Panowie Senatorowie, że punkt piąty porządku dziennego został wyczerpany.

(Senator Leszek Lackorzyński: Panie Marszałku!)

Był wniosek formalny, czy mamy głosować?

(Senator Leszek Lackorzyński: Panie Marszałku! Pani senator Janowska chce jeszcze zabrać głos.)

Był wniosek formalny i zgodnie z regulaminem nie przysługuje nam prawo do debaty. Wnioski zostały przyjęte i prezydium musi je przeanalizować. Stwierdzam, że punkt piąty porządku dziennego został wyczerpany.

Powracamy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do wniosku zgłoszonego w trakcie debaty przez senator Wandę Kustrzebę. Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawca.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionego na posiedzeniu stanowiska sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Pawła Jankiewicza. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Trzy połączone komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiają Wysokiej Izbie do zaakceptowania poprawki do ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektó-

rych ustaw. Poprawki zawarte są w druku nr 121Z. Oznaczono je cyframi 1-7.

Dosyć szeroko uzasadniałem te poprawki w dniu wczorajszym, prezentując sprawozdanie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Pozwolicie więc państwo, że nie będę obszernie ich relacjonował, chyba że będą jeszcze pytania i prośby o to. Natomiast komisja wnosi o oddalenie pozostałych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Chciałem przeprosić panią senator Janowską, nie zauważyłem, że pani podnosiła rękę, bardzo przepraszam.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie wniosków sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Marcina Tyrnę.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wniosek zostaje podtrzymany. Znajduje się w druku, który senatorowie otrzymali, więc nie będę go szczegółowo omawiał. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewne bardzo istotne sprawy i zwrócić się do państwa senatorów, do związków zawodowych o naprawdę poważne przemyślenie ich jeszcze przy głosowaniu. Reprezentantem NSZZ „Solidarność” jestem ja i jeszcze paru senatorów.

Bardzo istotny jest rozdział jedenasty. Dzieje się tak dlatego, że gdy w 1992 r. przez trzy miesiące różne strony społeczne z dużym trudem negocjowały tak zwany pakt o przedsiębiorstwie, ów artykuł był szczególnie sporny. Trzeba podkreślić, że rozdział jedenasty dotyczy nowej formy uczestnictwa stron społecznych w tak ważnych sprawach jak kodeks pracy. W Wysokiej Izbie mówiono, że dla ludzi pracy kodeks pracy jest swoistą konstytucją. Myślę, że tej konstytucji nie można tworzyć w zależności od tego, czy ma się przewagę polityczną, czy nie.

Stwierdzam, że została zachwiana bardzo poważna zasada umów społecznych. Wynegocjowane przez strony zapisy zostały tutaj bardzo umiejętnie i skrętnie, co chcę podkreślić – przy przedłożeniu rządowym właściwego tekstu ustawy w Sejmie, wyeliminowane głosami mniejszości. Budzą one określone reperkusje. Myślę, że wielu jest zainteresowanych osłabieniem reprezentacji pracowniczej.

Poprawki mniejszości, które zostały zgłoszone w imieniu Klubu Parlamentarnego NSZZ „Solidarność”, zapobiegają, a wręcz porządkują tę bardzo trudną do określenia społecznie i prawnie

(senator M. Tyrna)

scenę. Jesteśmy cały czas w okresie przejściowym i jeżeli scena związkowa, scena społeczna nie będzie właściwie uregulowana, stwarzać będzie dodatkowe punkty zapalne. Niestety, w trakcie prac, jak również na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji pewne rzeczy nie zostały dostrzeżone. Z przykrością muszę stwierdzić, że zadziałał tu, jak sądzę, mechanizm bezpośredni. Głosowanie nad wszystkimi poprawkami przebiegło bardzo sprawnie i szybko. I tak 5 osób głosowało za poprawkami, a 17 – przeciw.

Wnoszę prośbę do pań i panów senatorów o naprawdę dogłębne przeanalizowanie poprawek, które zostały przez nas zgłoszone. Rozdział jedenasty, który zapewne wejdzie w niedługim czasie do polskiego prawa jako nowość, w krajach zachodnich, europejskich jest czymś normalnym. Tego wymaga się dzisiaj od nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Panie Marszałku, *ad vocem*.)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Chciałbym wyrazić swoją dezaprobatę dla stwierdzenia pana senatora Tyrny. Mówił on o tych, którzy przyjmują ustawy, w sposób lekceważący: „ma się przewagę”. Cóż to znaczy, że „ma się przewagę” w parlamencie? My jesteśmy emanacją woli narodu, Panie Senatorze Tyrna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Zakończyliśmy debatę.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw. Zgodnie z art. 47 Regulaminu Senatu zostaną poddane pod głosowanie wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy, według kolejności przepisów ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 121Z.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką pierwszą połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, proponującą wprowadzenie następujących zmian do ustawy: w art. 1, w art. 241⁷ – w części oznaczonej w zestawieniu literą „a”: „w § 4 po wyrazach: «chyba, że strony» dodaje się wyrazy: «oświadczają iż», w części oz-

naczonej literą „b”: „w § 5 po wyrazach: «jeżeli strony» dodaje się wyrazy: «oświadczają, że», w części oznaczonej literą „c”: „dodaje się nowy § 6 w brzmieniu: «oświadczenie stron, o którym mowa w § 4 i 5 powinno być złożone przed upływem roku od rozwiązania układu zbiorowego»”.

Poprawka zmierza do tego, aby zamiar stron, o którym mowa w art. 241⁷, znalazł wyraz zewnętrzny w formie oświadczenia woli. W przeciwnym razie nie wywoła żadnych skutków prawnych. Wskazane jest też ustalenie terminu, do którego strony zobowiązane są złożyć to oświadczenie.

Zarządzam głosowanie nad przedstawionym wnioskiem. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Jedna osoba nie głosowała. Proszę sprawdzić swoje przyciski. Dziękuję.

W obecności 75 senatorów za wnioskiem głosowało 74, przeciw nie głosował nikt, nikt się nie wstrzymał, 1 osoba nie głosowała. (**Głosowanie nr 3**).

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką drugą, zgłoszoną przez mniejszość Komisji Praw Człowieka i Praworządności – „W art. 1, w art. 241¹⁴ w § 1 pkt 2 oznaczonym literą „b” przecinek zastępuje się średnikiem i dodaje się zdanie: «W wypadku finansowania jednostek sfery budżetowej przez gminę, układ o korzystniejszych postanowieniach może zawrzeć również przewodniczący zarządu gminy (przewodniczący zarządu związku komunalnego)»”.

Proponowana zmiana ma doprowadzić do objęcia wszystkich pracowników gminy najbardziej dla nich korzystnymi układami.

Zarządzam głosowanie nad przedstawionym wnioskiem. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 78 senatorów za wnioskiem głosowało 24, przeciw było 44, wstrzymało się od głosu 10. (**Głosowanie nr 4**).

(wicemarszałek S. Jurczak)

Wniosek nie został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzecią, zgłoszoną przez mniejszość Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia – „W art. 1, w art. 241¹⁷ § 1 po wyrazach: «ponadzakładowa organizacja związkowa» dodaje się wyrazy: «które organy są należycie umocowane statutowo, posiadająca środki finansowe na prowadzenie działalności statutowej»”.

Zmiana ma zapewnić udział w zawieraniu układów tylko takim organizacjom związkowym, które są należycie statutowo umocowane oraz posiadają stosowne środki finansowe, co daje gwarancję stabilności ich funkcjonowania.

Zarządzam głosowanie nad przedstawioną poprawką. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 25, przeciw było 44, wstrzymało się 7. **(Głosowanie nr 5).**

Wniosek nie został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą, zgłoszoną przez mniejszość Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, zmieniającą art. 1, art. 241²⁵. Część oznaczona w zestawieniu literą „a” – „dodaje się nowy § 4 i 5 w brzmieniu: «§ 4. Jeżeli organizacje związkowe nie przystąpią do rokowań w trybie określonym w § 1–3, rokowania mogą być prowadzone przez te organizacje związkowe, które uzyskały poparcie co najmniej 20% osób uczestniczących w referendum, w którym wzięła udział przynajmniej połowa pracowników i innych osób wykonujących pracę na rzecz pracodawcy» i «§ 5. Jeżeli wybrane w referendum organizacje związkowe nie przystąpią do rokowań w trybie określonym w § 1–3, rokowania mogą być prowadzone przez tę organizację związkową, która uzyskała w referendum największą liczbę głosów nie mniej jednak niż 50%». Część oznaczona literą „b” – „dotychczasowe § 4–6 oznaczają się jako § 6–8”.

Zmiana daje wskazówki co do możliwości zawierania układów w sytuacji, gdy rokowań układowych nie podejmują organizacje do tego powołane.

Zarządzam głosowanie nad przedstawioną poprawką. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 79 senatorów za poprawką głosowało 20, przeciw – 52 senatorów, wstrzymało się 6 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 6).**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w brzmieniu: „W art. 1, art. 241²⁶ otrzymuje brzmienie: «§ 1. Jeżeli pracowników reprezentuje jedna zakładowa organizacja związkowa, ma ona prawo zawrzeć układ zakładowy, jeżeli zrzecza co najmniej 50% pracowników i innych osób wykonujących pracę na rzecz pracodawcy lub wchodzi w skład ponadzakładowej organizacji związkowej reprezentatywnej w rozumieniu art. 241¹⁷; § 2. W razie gdy zakładowa organizacja związkowa nie spełnia żadnego z warunków określonych w § 1 może zawrzeć układ zakładowy, jeżeli uzyska poparcie większości osób uczestniczących w referendum, w którym wzięła udział przynajmniej połowa pracowników i innych osób wykonujących pracę na rzecz pracodawcy»”.

Wniosek ten należy głosować łącznie z następującymi wnioskami mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia: „dodaje się nowy art. 241²⁷ w brzmieniu: «Referendum przeprowadza na wniosek zakładowej organizacji związkowej okręgowy inspektor pracy»; dotychczasowe art. 241²⁷–241³⁰ oznaczają się jako art. 241²⁸–241³¹». Jest to dodatkowy przepis przejściowy, który ma ułatwić pracę inspekcji pracy przez około półtora roku, to jest w okresie wdrażania ustawy.

Zarządzam głosowanie nad przedstawionymi wnioskami. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 80 senatorów za wnioskiem głosowało 29, przeciw – 47, wstrzymało się 4. **(Głosowanie nr 7).**

Stwierdzam, że wnioski nie zostały przyjęte.

Zarządzam z powodów technicznych pięciominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 43
do godziny 11 minut 56)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką siódmą, zgłoszoną przez połączone komisje: Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Praw Człowieka i Praworządności. Chodzi o dodanie nowego art. 7 w brzmieniu: „Termin dokonania rejestracji układu, ustalony w art. 241¹¹ w § 2 pkt 2 wynosi, w okresie do 31 grudnia 1995 r., dwa miesiące”.

Poprawkę tę należy głosować łącznie z następującymi poprawkami: „dotychczasowe art. 7-19 oznacza się jako art. 8-20; w dotychczasowych: art. 7 ust. 1 liczbę «17» zastępuje się liczbą «18»; w art. 8 ust. 5 liczbę «7» zastępuje się liczbą «8»; w art. 9 liczbę «8» zastępuje się liczbą «9»; w art. 10 liczbę «7» zastępuje się liczbą «8», a liczbę «8» zastępuje się liczbą «9»”.

Chciałem tylko przypomnieć, że w druku nr 121Z błędnie oznaczono tę poprawkę jako siódmą. To jest szósta poprawka. Jest to przepis przejściowy, który ma ułatwić pracę właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy przez okres około półtora roku w czasie wdrażania ustawy.

Zarządzam głosowanie nad przedstawionym wnioskiem. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki. Dziękuję. Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

Proszę o podanie wyników głosowania. Dziękuję.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 63, przeciw - 9, wstrzymało się 3. 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 8).**

Wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały, wraz z wcześniej przyjętymi poprawkami, w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko podjęciu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych było 76 senatorów, za przyjęciem uchwały głosowali wszyscy. *(Oklaski).* **(Głosowanie nr 9).**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Powracamy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Przypominam, że wczoraj została przeprowadzona debata, w trakcie której senator Jerzy Kopaczewski zgłosił wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Przypominam także, że debata nie została zamknięta. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji zapisują się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i ust. 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabierać głos tylko dwa razy, ale powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Do udziału w debacie nikt się nie zgłosił. Zgodnie z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu, chciałbym teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Przypominam, że do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentu upoważniony został podsekretarz stanu pan Wiesław Jakubowiak.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej Wiesław Jakubowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z ogromnym napięciem oczekiwałem przebiegu i wyników prac komisji Senatu nad ustawą o ochronie zdrowia psychicznego oraz przebiegu obrad Wysokiej Izby. Wysiłki wielu pokoleń lekarzy psychiatrów, prawników, obrońców praw człowieka i wielu innych zdają się zbliżać do szczęśliwego zakończenia. Przy tym ogrom wysiłku włożonego w ostateczny kształt ustawy, która przed nami spoczywa, trzeba mierzyć nie tylko w kategoriach historycznych.

Projekt tego aktu prawnego przed i potem, zanim stał się dokumentem rządowym oraz na etapie prac parlamentarnych kształtował się z udziałem uznanych autorytetów w dziedzinie medycyny i prawa, przedstawiciele organizacji

(podsekretarz stanu W. Jakubowiak)

zawodowych i zrzeszających pracowników ochrony zdrowia, organizacji działających w sferze ochrony zdrowia psychicznego czy zajmujących się ochroną praw człowieka, ponadto wielu posłów oraz przedstawiciele administracji. Ustawa narodziła się w wyniku wielomiesięcznych, trudnych dyskusji, szczegółowego analizowania poszczególnych artykułów, oceniania i udoskonalania poszczególnych jej zapisów. Przygotowany w taki sposób projekt stał się przedmiotem prac i obrad Sejmu. W ich wyniku ustawę uchwalono imponującą większością głosów.

Nie tylko idea, ale i proponowana treść ustawy zyskały poparcie reprezentantów narodu, którzy niejednokrotnie podzieleni z racji wyznawanych poglądów i przynależności politycznej w kwestiach odnoszących się do ochrony zdrowia psychicznego wyrazili godną najwyższego uznania zbieżność poglądów. Zgłoszone na posiedzeniach komisji Senatu, a zwłaszcza wczoraj na posiedzeniu Wysokiej Izby poprawki rozumiem jako wyraz troski o to, aby dokument ten był jeszcze bardziej czytelny, nie budził żadnych wątpliwości interpretacyjnych, zwłaszcza wobec rozległej, skomplikowanej i delikatnej materii, jaką przyszło mu regulować.

Po konsultacjach z przedstawicielami resortu sprawiedliwości, Naczelnej Rady Lekarskiej, świata nauki i praktyki, tak medycznej, jak i prawniczej, pragnę zapewnić Wysoką Izbę, że żaden z diskutowanych krytycznie artykułów ustawy nie powinien stwarzać trudności w praktycznym jej stosowaniu. Dotyczy to również zgłoszonych na piśmie czterech poprawek, które otrzymaliśmy wczoraj od Prezydium Senatu.

Należy przede wszystkim mieć na względzie, że ustawa o ochronie zdrowia psychicznego nie jest jedynym aktem prawnym, regulującym uprawnienia i obowiązki zarówno pacjentów, jak i zakładów opieki zdrowotnej. Regulacja prawa pacjenta szpitala psychiatrycznego do porozumiewania się z rodziną i innymi osobami, przewidziana przez art. 13 ustawy, nie może doprowadzać do nadużycia tego prawa i w konsekwencji dezorganizacji działalności szpitala. Szeroka i precyzyjna regulacja praw pacjenta szpitali, uprawnień i obowiązków zakładów opieki zdrowotnej oraz ich kierownictwa zawarta jest bowiem w art. 20 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Wymienia się tam ograniczenia, których zastosowanie jest możliwe ze względu na dobro szpitala i jego pacjentów, przywołuje się statut i regulamin, jako wewnętrzny regulator tych i innych praw pacjenta zakładu opieki zdrowotnej. Również przewidziana w art. 18 ustawy zasada decydowania o zastosowaniu przymusu bezpośredniego wydaje się właściwa, a proponowana zmiana jej literalnej treści nie mogłaby przynieść oczekiwanych efektów.

Należy wskazać na wstępie, że proponowana zmiana nie znajduje uzasadnienia w regulacjach dotyczących wykonywania prawa zawodu pielęgniarki, które nie dają podstaw do różnicowania uprawnień zawodowych ze względu na dyskutowany przedmiot. Tutaj odpowiedzialność spoczywa zarówno na kierowniku placówki, jak i kierowniku oddziału. Nie dają takich podstaw rzeczywiste kwalifikacje zawodowe pielęgniarek zatrudnionych w psychiatrycznych zakładach opieki zdrowotnej. Gdyby mimo to próbować ograniczyć prawo części pielęgniarek do podejmowania decyzji o zastosowaniu przymusu, przy tym należy zauważyć brak w poprawce kryterium takiego ograniczenia, szkody wywołane niemożnością działania w stanach nagłych byłyby, tak dla pacjenta, jak i szpitala, z całą pewnością większe niż korzyści z proponowanej zmiany.

W art. 18 ust. 7 proponuje się uzupełnienie grona ministrów uprawnionych do wydania rozporządzenia wykonawczego, które ma regulować sposób zastosowania przymusu o ministra spraw wewnętrznych. Jest to oczywiście możliwe z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej, a przynajmniej nie jest sprzeczne z tymi zasadami. Należy jednak zauważyć, że zamierzeniem wprowadzenia, o którym będzie mowa, jest wskazanie, jak między innymi przytrzymać lub unieruchomić pacjenta tak, aby nie wyrządzić szkód przede wszystkim somatycznych i uniknąć przy tym nadmiernych urazów psychicznych. Wątpić należy, że kompetencje ministra spraw wewnętrznych pozwolą mu skutecznie wypełnić taki obowiązek, gdyby został objęty ustawą.

Pragnę przypomnieć, że udział policji przewidywany przez ustawę ma charakter pomocniczy i może mieć miejsce jedynie na żądanie lekarza, dokonywać się w jego obecności i pod jego nadzorem, a katalog środków przymusu przewidziany ustawą dotyczy wszystkich, którzy będą ją stosować, w tym oczywiście policji.

Proponowana poprawka do art. 45 ust. 2 dotyczy wprowadzenia kompetencji resortu sprawiedliwości, postaram się jednak postawioną w niej kwestię wyjaśnić, nie stwarza ona bowiem problemów prawnych o zasadniczym znaczeniu.

Omawiając rolę sędziego wizytatora w realizacji praw pacjenta, należy wskazać, głównie ze względu na treść wczorajszej dyskusji, na różnicę między sędzią, jako urzędnikiem sądowym kontrolującym zasadność pobytu pacjentów w szpitalu psychiatrycznym, a sądem orzekającym w tych sprawach, jak to mówi ustawa: „w składzie jednoosobowym”. Aby umożliwić podjęcie postępowania sądowego z urzędu sąd musi, i to w sposób sformalizowany, posiadać informacje o wystąpieniu przyczyn uzasadniających umorzenie postępowania.

Zgłoszono również inne wątpliwości, jednakże nie o tak zasadniczym znaczeniu, by nadać im

(podsekretarz stanu W. Jakubowiak)

rangę poprawek do ustawy. Przeważające wydały mi się wypowiedzi oceniające ustawę pozytywnie, w szczególności jej znaczenie dla pacjentów psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Wpłyne ona pozytywnie, co chcę podkreślić z ogromną satysfakcją, na wizerunek Polski w Europie i na świecie. Postrzeganie Polski jako kraju, który nie jest w stanie zapewnić należytej ochrony prawnej osobom chorym psychicznie, przechodzi dzisiaj, mam nadzieję, do historii.

W imieniu wszystkich, którzy swoją pracą przyczynili się do obecnego kształtu ustawy, pragnę wyrazić podziękowanie Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej za trud włożony w ocenę jej rozwiązań, za krytykę, która pozwoliła spojrzeć na zapisy ustawy szerzej niż dotychczas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Ministrze, i proszę jeszcze pozostać chwilę.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać panu ministrowi pytanie z miejsca? Bardzo proszę.

Nie ma pytań? Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ nie zostały zgłoszone inne wnioski o charakterze legislacyjnym, informuję, że w dniu wczorajszym komisje: Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Inicjatyw i Praw Ustawodawczych odbyły wspólne posiedzenie, w trakcie którego ustosunkowały się do zgłoszonych wniosków.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy. Informuję, że sprawozdanie połączonych komisji zawarte jest w druku nr 122Z.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji: Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Inicjatyw i Praw Ustawodawczych, pana senatora Zdzisława Jarmużka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie nam stanowiska uzgodnionego na wczorajszym posiedzeniu.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu połączone komisje: Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych ustosunkowały się do zgłoszonych w trakcie debaty poprawek, dotyczących niektórych postanowień ustawy. Wszystkie trzy poprawki, a właściwie cztery, zgłosił pan senator Jerzy Kopaczewski i dotyczyły one art. 13, 18 i 45.

Poprawka dotycząca art. 13 kwestionuje prawo osoby przebywającej w szpitalu psychiatrycznym lub domu pomocy społecznej do porozumiewania się z rodziną i innymi osobami bez ograniczeń, co oznacza, że pacjent lub pensjonariusz będzie mógł, na przykład, dzwonić do domu czy gdziekolwiek indziej o każdej porze dnia i nocy. Senator Jerzy Kopaczewski proponował, żeby prawo to ograniczyć do porozumiewania się w czasie przewidzianym na to regulaminem szpitala.

Oczywiście uwaga senatora Kopaczewskiego jest zasadna, ale komisje nie widziały potrzeby zapisywania tego w ustawie. Komisje sądzą, że regulują to regulaminy szpitalne i nie trzeba zobowiązywać szpitali do ich tworzenia, ponieważ zakłady i domy pomocy społecznej są zobowiązane z mocy prawa do ustanowienia takich regulaminów.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, to dotyczy ona art. 18. Jest oznaczona dodatkowo literami „a” i „b”. Poprawka druga oznaczona literą „a” dotyczy ust. 2, który mówi między innymi o prawie pielęgniarki do zadecydowania o zastosowaniu przymusu bezpośredniego w stosunku do pacjenta i pensjonariusza w szczególnych przypadkach, kiedy będzie konieczne jak najszybsze zastosowanie tego przymusu.

Sądzę, i takiego zdania są także członkowie komisji, że rzeczywiście można ustosunkować się pozytywnie do wniosku senatora Kopaczewskiego, który zgłosił poprawkę, żeby nie wszystkie pielęgniarki miały do tego prawo, a tylko wyznaczone. Rzeczywiście, uprawnienia pielęgniarek są takie same, jednak doświadczenie, wiedza i specjalności, w których one pracują, nie są takie same. Sam fakt posiadania takiego samego dyplomu byłby niewystarczający do odrzucenia poprawki senatora Kopaczewskiego. Jednak ze względów praktycznych... Jeśli na przykład na zmianie będzie tylko jedna pielęgniarka, co się zdarza często, a w domach pomocy społecznej permanentnie, i jeśli to będzie akurat pielęgniarka nie upoważniona do zadecydowania o zastosowaniu przymusu bezpośredniego, to może się to okazać bardzo tragiczne w skutkach. Dlatego komisje postanowiły ten wniosek pana senatora Jerzego Kopaczewskiego odrzucić.

Poprawka oznaczona literą „b” dotyczy ust. 7 art. 18 – delegacji dla ministra zdrowia i opieki społecznej do określenia w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości oraz ministrem pracy i polityki socjalnej sposobu stosowania przymusu bezpośredniego.

Pan senator Kopaczewski proponuje, aby określania tego sposobu dokonywał także minister spraw wewnętrznych i aby zadecydował, jakie metody wolno stosować policji w stosunku do chorego w związku z pkt 2 ust. 5. Wydaje się, że jest to uregulowanie niepotrzebne, gdyż minister spraw wewnętrznych, a także minister sprawiedliwości, wspólnie z ministrem zdrowia

(senator Z. Jarmużek)

i opieki społecznej, dostatecznie w swoim rozporządzeniu na ten temat określa sposób, w jaki należy postępować. A poza tym, o czym już pan minister Jakubowiak mówił, będzie się to działo przecież pod kierunkiem lekarza i pod jego kontrolą. Tak więc wyraźnie się mówi o sposobie postępowania określonym przez lekarza.

I poprawka trzecia, dotycząca art. 45 ust. 2, który mówi między innymi o tym, że jeśli sędzia wizytujący szpital uzna pobyt osoby w szpitalu za rzeczywiście bezzasadny, to zarządza natychmiastowe jej wypisanie i wnosi o umorzenie postępowania do sądu opiekuńczego. Senator Kopaczewski proponuje, aby ta decyzja była ostateczna, żeby sędzia nie musiał wnosić wniosku jeszcze dodatkowo do sądu opiekuńczego. Minister Jakubowiak przed chwilą uzasadniał, że jest to jednak coś zupełnie innego. Sędzia wizytujący nie jest sądem. Sędzia wizytujący nie ma żadnych upoważnień do ingerowania w proces, w przewód sądowy prowadzony przez sąd.

Z przedstawionych tu powodów połączone komisje nie uznały za stosowne, aby poprzeć ten wniosek. W związku z tym komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy pan senator wnioskodawca, senator Jerzy Kopaczewski, chce zabrać głos?

(Senator Jerzy Kopaczewski: Tak jest.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Kopaczewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przrzekam, że będę mówił krótko. Ustawa jest dobra, ustawa jest potrzebna, ale ma pewne nie dopracowane fragmenty, tak jak każda ustawa. Moim celem i celem wniesionych poprawek było ich zlikwidowanie. Połączone komisje nie zgodziły się na to. Myślę, że ustawę będzie weryfikowało życie i niespodzianki, które ono ze sobą niesie, szczególnie w pracy lekarzy psychiatrów i lekarzy ogólnie praktykujących. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Przechodzimy do głosowania nad ustawą o ochronie zdrowia psychicznego.

(Senator Lech Czerwiński: Przepraszam, Panie Marszałku, w kwestii formalnej.)

Bardzo proszę.

Senator Lech Czerwiński:

Wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji pan senator Kopaczewski nie podtrzymał swoich wniosków mniejszościowych. Ze zdziwieniem pa-

trzę, że są one umieszczone w druku. Jest to nieformalność, która... W protokole ten zapis też chyba nie figuruje. Zdaje się, że powinniśmy głosować jedynie propozycję przyjęcia ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Zgadzam się, ale powinien przedstawić tę kwestię sprawozdawca, czyli pan senator Jarmużek, a tak samo jak i cała Wysoka Izba przyjmując do wiadomości, że pan senator nie podtrzymał swoich wniosków i ustosunkuje się do tego w głosowaniu. Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 47 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie poddany pod głosowanie wniosek połączonych komisji o przyjęcie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego bez poprawek. W przypadku odrzucenia tego wniosku zostaną poddane pod głosowania wnioski o wprowadzenie poprawek według kolejności przepisów ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione poprawki zawarte są w druku nr 122Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jest to w punkcie pierwszym zestawienia, w druku nr 122Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko przyjęciu przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 70 senatorów za wnioskiem głosowało 68, przeciw – żaden, wstrzymało się 2 senatorów. (**Głosowanie nr 10**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Dziękuję.

Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego: uchwała Senatu w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że sprawozdanie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 78C.

Przypominam, że projekt uchwały został przedstawiony na dziewiętnastym posiedzeniu Senatu, 14 kwietnia bieżącego roku. Na tym po-

(wicemarszałek S. Jurczak)

siedzeniu została przeprowadzona debata, w trakcie której zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, na którym przygotowano projekt uchwały zawarty w druku nr 78A. Projekt uchwały został przedstawiony Wysokiej Izbie na dwudziestym posiedzeniu w dniu 28 kwietnia. Na posiedzeniu tym nie przeprowadzono głosowania, ponieważ trwające prace Trybunału Konstytucyjnego nad wykładnią art. 7 ustawy o radiofonii i telewizji mogły wpłynąć na kształt podejmowanej inicjatywy.

Projekt uchwały został ponownie przedstawiony Wysokiej Izbie na dwudziestym drugim posiedzeniu Senatu w dniu 19 maja 1994 r. W trakcie debaty senator Jan Adamiak i senator Jerzy Cieślak oraz senator Jerzy Madej zgłosili wnioski o charakterze legislacyjnym.

Projekt uchwały został skierowany do Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Przypominam, że w chwili obecnej głos mogą zabrać sprawozdawcy komisji oraz senatorowie wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji sprawozdawcę Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Witolda Grabosia.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wszelkie sprawy dotyczące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a szczególnie kwestie dotyczące jej składu, wzbudzają wiele emocji. Dziś Wysoka Izba nie będzie jednak rozstrzygać żadnych spraw personalnych, a jedynie zajmie się określeniem zasad zgłaszania kandydatów, powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Nad projektem uchwały ustalającej te zasady Wysoka Rada debatowała już kilkakrotnie. Z tej właśnie przyczyny jeden z dziennikarzy dworował sobie, pisząc o senackich rekordach. Rzecz jednak jest poważna, a odwlekanie podjęcia uchwały wynika z wątpliwości formalnoprawnych, które rodzą niejasne zapisy ustawy o radiofonii i telewizji, choćby przepisy dotyczące odwoływania jej członków.

Z tych względów Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu powołała trzyosobowy zespół, którego zadaniem było ponowne przeanalizowanie projektu uchwały. W skład jego weszli: pani senator Do-

rota Kempka, pan senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski i moja skromna osoba. Wyniki prac przedstawiono trzem połączonym komisjom: Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Komisje przyjęły przedstawiony paniom i panom senatorom projekt uchwały.

Jak panie i panowie senatorowie wiedzą, projekt uchwały określa zasady zgłaszania i wyboru kandydatów do rady. Prawo zgłaszania przysługuje 7 senatorom, a każdy z nich może udzielić poparcia co najmniej 2 kandydatom. Uchwała o powołaniu członka rady zapada w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby senatorów.

Te zasady, wzorowane zresztą na wcześniejszej uchwale Senatu w tej sprawie, nie budziły większych zastrzeżeń Wysokiej Izby. Wątpliwości takie wzbudziły zapisy, dotyczące odwołań członków rady. Były one, zdaniem wielu senatorów, zbyt enigmatyczne, niejasne. Przypomnę, że pan senator Jerzy Cieślak wskazał pewną asymetryczność projektu uchwały, która precyzuje sposób zgłaszania i wyboru kandydatów na członków rady, a nie czyni tego w przypadku ich odwołań. Stąd propozycja poprawki zmierzającej do tego, by grupa 7 senatorów mogła, tak jak w przypadku zgłaszania kandydatów do rady, również zgłaszać wnioski o ich odwoływanie.

Takie rozwiązanie byłoby, niestety, sprzeczne z ustawą o radiofonii i telewizji. Dodatkowo rzecz wyjaśnia orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z 10 maja bieżącego roku, w sprawie wykładni art. 7 ust. 2 tejże ustawy. W tym ustępie wymienia się okoliczności lub powody dające możliwość odwołania członka rady. Może to nastąpić w przypadku, gdy członek rady sam się zrzeknie swej funkcji, gdy zachoruje na ciężką chorobę uniemożliwiającą sprawowanie przez niego funkcji, zostanie skazany prawomocnym wyrokiem za popełnienie przestępstwa z winy umyślnej lub rażąco naruszy przepisy ustawy.

Wspomniane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wyjaśnia, że wniosek o odwołanie musi być poprzedzony decyzją odpowiednich organów orzekających. W przypadku popełnienia przez członka rady przestępstwa z winy umyślnej potrzebny jest prawomocny wyrok sądu. W przypadku rażącego naruszenia przepisów ustawy potrzebny jest orzeczenie Trybunału Stanu.

To wyjaśnienie, rzecz jasna, nie eliminuje wszelkich wątpliwości. Dla przykładu, jaki lekarz czy jaka komisja lekarska może stwierdzić, że choroba członka rady uniemożliwia mu pełnienie funkcji? Wszystko wydaje się jasne tylko w przypadku, jeżeli członek rady sam

(senator W. Graboś)

zrzeknie się funkcji, wtedy wystarczy zapewne jego oświadczenie.

Te wątpliwości nie przekreślają jednak generalnej zasady, że nie możemy jako senatorowie, składać wniosku o odwołanie członka rady, wybranego przez Senat, bez wcześniejszej decyzji organów orzekających. Możliwe jest to dopiero wtedy, gdy orzeczenie takie mamy. Wówczas możemy zgłosić taki wniosek zgodnie z art. 16 ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów czy art. 65 Regulaminu Senatu.

Z tego względu trzy połączone komisje postanowiły odrzucić wniosek pana senatora Jerzego Cieślaka.

Zgodziły się natomiast, by uwzględnić poprawkę pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego i art. 5 wzbogacić o ust. 1, który brzmi: „Senat może odwołać członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wyłącznie w przypadkach określonych w art. 7 ust. 6 ustawy o radiofonii i telewizji”. Poprawka ta ma charakter uściślający. Eliminuje także potrzebę opisywania trybu odwołań, przewidzianych w ustawie i w interpretacji tejże ustawy w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

Komisje nie przyjęły także wniosku pana senatora Jana Adamiaka, który miał raczej charakter kosmetyczny, dotyczył niezgrabnej stylistyki.

Tekst, który panie i panowie senatorowie otrzymali, został więc, jak powiedziałem, przyjęty przez trzy połączone komisje, w imieniu których mam zaszczyt go państwu rekomendować.

Proponuję także w imieniu tych trzech komisji, aby dwa wnioski, a więc wniosek pana senatora Jerzego Cieślaka i poprawka pana senatora Jana Adamiaka nie były przyjęte. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy panowie senatorowie wnioskodawcy – pan senator Jan Adamiak, pan senator Jerzy Cieślak i pan senator Jerzy Madej – chcą zabrać głos?

(Senator Jerzy Madej: Nie.)

Nie? Dziękuję. Wobec tego...

(Senator Jan Adamiak: Panie Marszałku, czy mogę zabrać głos?)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Adamiak:

Podtrzymuję swoją poprawkę, bo tak jak słusznie senator sprawozdawca zaznaczył, moja poprawka idzie w kierunku „kosmetycznym”, ma na celu poprawienie błędów stylistycznych. Jeśli przyjęliśmy, że dbamy o czystość języka polskiego, to jako Senat powinniśmy dbać o to.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Ogłaszam piętnaście minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 32 do godziny 12 minut 47))

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wszystkie wnioski w sprawie tej uchwały zawarte są w druku nr 78C.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu za chwilę zostanie przeprowadzone głosowanie nad projektem uchwały przedstawionym przez Komisję Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich. W przypadku odrzucenia tego wniosku pod głosowanie zostaną poddane wnioski senatorów o dokonanie zmian w tej uchwale.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

(Senator Jerzy Madej: Jeszcze jeden, Panie Marszałku. Pani senator głosuje za przyjęciem projektu?) (Wesołość na sali.)

Dziękuję. Proszę o ogłoszenie wyników.

W obecności 66 senatorów za przyjęciem uchwały głosowało 64, był 1 głos przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 osoba nie głosowała. (**Głosowanie nr 11**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w brzmieniu zaproponowanym przez połączone komisje.

Stwierdzam również, że zgłoszone wnioski są bezprzedmiotowe.

Informuję, że porządek dzienny dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Józef Kuczyński.

Senator Józef Kuczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uważam za niezbędne poruszenie po raz drugi w tej izbie problemu pszczelarstwa w Polsce. W ciągu ostatnich kilku lat liczba pasiek spadła w zastraszającym tempie. Jeszcze cztery lata temu liczbę pni pszczelich oceniano na ponad 2 miliony 500 tysięcy, dziś jest ich tylko około 800 tysięcy.

O zagrożeniach hodowli pszczół mówiłem z tej trybuny 6 lutego 1992 r. na szóstym posiedzeniu Senatu drugiej kadencji. Wnosiłem wtedy o ulgi podatkowe i odpowiednie preferencje dla tej działalności. Nie uznano jednak moich argumentów i dziś sytuacja jest gorsza, niż wtedy przewidywałem. Obraz jest wprost katastrofalny. Wiele mówili na ten temat pszczelarze z całej Polski, którzy zgromadzili się w liczbie ponad półtora tysiąca na trwających w Elblągu w dniach 26–28 sierpnia XII Ogólnopolskich Dniach Pszczelarza.

W naszym kraju coraz więcej miejsca zajmują tak zwane obszary niedopszczelne. Nadal z tej działalności wycofują się ludzie młodzi, prężni, a zostają tylko starzy i hobbyści. Co się stanie, gdy i oni się wykruszą?

Przez brak perspektywicznego myślenia doprowadziliśmy już do ruiny byłe pegeery, owczarstwo itd. Najwyższy czas, by ocknąć się i zahamować podobny proces w pszczelarstwie. Bo przecież pszczoły to nie tylko miód, wosk i inne pochodne produkty, ale także równowaga ekologiczna, wysokość plonów zbóż, rzepaku, owoców i wielu innych upraw.

Naukowcy krajów rozwiniętych w odpowiedniej ilości pszczół upatrują warunek dalszego, opartego na ekosystemie i naturalnych zasadach biodynamiki rozwoju rolnictwa, od tego także uzależniają między innymi warunki zdrowotne społeczeństwa. Oceniają też, że wartość produktów pszczelich stanowi minimalny procent faktycznych efektów, jakie pszczoły przynoszą gospodarce rolnej.

Niezbędne jest więc szybkie opracowywanie i wdrażanie kompleksowych rozwiązań dla zahamowania degradacji, a następnie odbudowa polskiego pszczelarstwa. Rozwiązania te powinny obejmować nie tylko system podatkowy, ale także odpowiednią politykę dotacji, kredytowania i preferencji cenowych. Konieczna jest też szeroka działalność reklamowo-propagandowa na

rzecz zwiększenia zainteresowania produktami pszczelimi zarówno w przetwórstwie, jak i w bezpośredniej konsumpcji.

Na pewno w pierwszym etapie będzie to kosztowało i trzeba będzie zaangażować odpowiednie środki budżetowe, ale musimy mieć świadomość, że nakłady te w bardzo krótkim czasie zwrócą się wielokrotnie. Jeżeli natomiast tego nie zrobimy, nasze polskie pszczelarstwo o wielowiekowych tradycjach zginie ku zadowoleniu rolników z innych państw. Miód bez trudu możemy importować, ale nie wiem, czy stać nas będzie na konieczny w takiej sytuacji import pszczół i inne olbrzymie nakłady na odtworzenie hodowli dla zapewnienia niezbędnego naturalnego zapylania.

Pszczelarze, działacze i naukowcy liczyli na to, że te oceny i wnioski będą mogli osobiście przekazać w trakcie elbląskich Ogólnopolskich Dni Pszczelarza premierowi Pawlakowi, który przyjął patronat nad tą imprezą, i ministrowi Śmietance, który z racji swej funkcji miał w uroczystościach uczestniczyć. Niestety, obaj honorowi goście zawiedli, nie przyjechali.

Działacze i tysiące pszczelarzy poczuli się nie tylko rozczarowani i rozżaleni, ale zlekceważeni. W ich to właśnie imieniu składam niniejsze oświadczenie i kieruję je pod adresem nie tylko ministra rolnictwa, ale także premiera naszego kraju. Liczę też na odpowiednie zainteresowanie tą sprawą członków naszej komisji i sejmowej Komisji Rolnictwa, a także wszystkich parlamentarzystów, którym leży na sercu prawidłowy rozwój naszej gospodarki rolnej i warunki zdrowotne społeczeństwa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana senatora Jerzego Derkacza. Następnym mówcą będzie pani senator Maria Łopatkowa. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Derkacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wobec stale pogarszającej się sytuacji systemu opieki zdrowotnej w naszym państwie składam następujące oświadczenie. Na podstawie opinii wyborców oraz własnych spostrzeżeń z praktyki lekarskiej stwierdzam, że źle się dzieje w zakresie ochrony zdrowia w naszym kraju. Stan zdrowia społeczeństwa polskiego jest niezadowolający, co więcej, wykazuje tendencje do pogarszania się. Służba zdrowia jest niedofinansowana i, wbrew pozorom, niedofinansowanie pogłębia się. Spada wyraźnie wysokość nakładów przeznaczanych na jednego mieszkańca – ze 110 dolarów amerykańskich w 1989 r. do 73 dolarów amerykańskich w 1993 r. – oraz

(senator J. Derkacz)

wysokość nakładów na ochronę zdrowia w stosunku do wielkości produktu krajowego brutto.

Od kilku lat utrzymuje się rozbieżność między nakładami na ochronę zdrowia a poziomem inflacji. Powoduje to coraz większe zadłużenie zakładów opieki zdrowotnej. Zgodnie z prognozami pod koniec bieżącego roku może ono osiągnąć wartość 10 bilionów złotych. Stwarza to duże zagrożenie w zakresie dostępności świadczeń i sprzyja rozgoryczeniu wśród pracowników służby zdrowia, które dodatkowo jest pogłębiane niskimi płacami. Wywołuje to także zachwianie poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego i niezadowolone pacjentów.

Zapowiadanej od czterech lat poprawy w zakresie organizacji i funkcjonowania opieki zdrowotnej ciągle nie widać, a poczynania obecnego rządu w tym zakresie nie wyszły w zasadzie poza ściany ministerialnych gabinetów. Rodzi to w odczuciu społecznym poczucie niemocy, żeby nie powiedzieć więcej, marazmu.

Co prawda słyszy się, że minister zdrowia i opieki społecznej ma już przygotowany program przekształceń podstawowej opieki zdrowotnej, gwarantujący między innymi ogólną dostępność podstawowych świadczeń medycznych. W Żywcu działa już na tej podstawie pierwsza placówka lekarzy rodzinnych, ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Mimo tego konkretnego, acz odosobnionego przykładu, wydaje się, że projekt pomija instytucję lekarza rodzinnego, co z kolei sprawia wrażenie braku spójności z założeniami reformy służby zdrowia w Polsce.

W zakresie ubezpieczeń zdrowotnych są już gotowe projekty ustaw, ale ciągle trwają prace nad symulacją kosztów, co znacznie wydłuża czas przygotowań i oddala termin decyzji. Na razie projekt nie precyzuje, jakie będą dodatkowe wydatki budżetowe związane z rozwojem administracji obsługującej nowy system opieki medycznej oraz jaki będzie bilans zysków i strat budżetowych po wdrożeniu omawianego projektu.

Gdzieś utknęły projekty przepisów o gwarancjach państwa w zakresie świadczeń zdrowotnych, udzielanych przez publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Powszechnie wiadomo, że do czasu zmiany zapisu art. 70 konstytucji system opłat proponowany przez autorów projektu nie będzie mógł być wprowadzony. Zapowiadane przez ministra Żochowskiego wprowadzenie wysokiej akcyzy od sprzedaży wyrobów tytoniowych i alkoholu, jako dodatkowego źródła finansowania opieki zdrowotnej – jak się słyszy – nie może się przebić przez bariery stawiane przez Ministerstwo Finansów.

Resortowy projekt ustawy, zmieniający zasady działania służby zdrowia ma niewątpliwie charakter porządkujący, głównie w zakresie fi-

ansowania świadczeń specjalistycznych i usług pomocy doraźnej, likwidacji szarej strefy przez wprowadzenie opłat, dopłat i manipulacyjnej opłaty rejestracyjnej oraz zastosowanie reglamentacji świadczeń zdrowotnych. Jednak realizacja tych zamierzeń będzie trudna ze względu na silną pauperyzację społeczeństwa oraz presję polityczną na wprowadzenie zwolnień z opłat dla wszystkich osób o niskich dochodach. Również listy oczekujących na świadczenia zdrowotne mogą wywołać bardzo negatywne skojarzenia.

Projekt nie uwzględnia też gospodarki finansowej – związanej ze środkami pochodzącymi z dopłat i opłat w jednostce samodzielnej oraz niepublicznej, połączonej kontraktem z publicznym płatnikiem – oraz zasad dysponowania do- wodami tych opłat.

Ostatnio ukazał się nowy dokument Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z lipcową datą i zachęcającym tytułem *Strategia dla zdrowia*. Zawiera on podstawowe cele, wszystkie dotychczasowe propozycje usprawnień i zmian w ochronie zdrowia, przedstawia nowe rozwiązania. Generalnie są one słuszne, chociaż niektóre zostały sformułowane zbyt ogólnikowo. Dokument jest realistyczny. Zawiera nie tylko cele, ale i środki oraz warunki realizacji i, co ważne, wskazuje na potencjalne zagrożenia przy wdrażaniu w życie. Dokument uświadamia, że jest rzeczywiście programem ratunku dla służby zdrowia, i ostrzega, że jeśli nie zostanie zrealizowany, to może w Polsce nastąpić załamanie systemu opieki zdrowotnej.

Nasuwa się jednak pytanie, czy wszystkich przekona? Jak na razie wygląda na to, że jest to tylko jeszcze jeden dokument resortowy i na dodatek jednego resortu, resortu zdrowia. Co na to inne resorty, przede wszystkim Ministerstwo Finansów? Z tym pytaniem zwracam się do ministra finansów, pana wicepremiera Kołodki. Nie dajmy zginąć służbie zdrowia! Zapewnijmy jej właściwe warunki działania! Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Chciałem przypomnieć paniom i panom senatorom, że wystąpienie w ramach oświadczenia trwa 3 minuty. Jeżeli trwa dłużej, to oddajemy je do protokołu. Tak postąpił pan senator Lech Czerwiński; jego wystąpienie byłoby dłuższe; pan senator założył, że i tak panie i panowie senatorowie je przeczytają.

O zabranie głosu proszę panią senator Marię Łopatkową. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Karbowski.

Senator Maria Łopatkowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Środki masowego przekazu donosiły, że tragedii w Ruandzie można było zapobiec, gdyby nie

(senator M. Łopatkowa)

opóźniła się pomoc charytatywna niesiona przez inne kraje. Angielski minister obrony, gdy zarzucono jego rządowi opieszałość w niesieniu pomocy Ruandzie, odpowiedział, że członkami ONZ jest sto kilkadziesiąt krajów i że Wielka Brytania jest trzecim – obok Francji i Stanów Zjednoczonych – krajem, który w ogóle zareagował na tragedię Ruandy. Dodał też, że niemożliwe jest, by jego kraj był światowym żandarmem, który nieustannie będzie wysyłał swoje wojska do wszystkich ognisk zapalnych takich jak: Kamboża, Ruanda czy Bośnia.

Z tego i innych doniesień prasowych wynika, że ONZ nie radzi sobie najlepiej z funkcją, do jakiej została powołana. Jeśli potrzebny jest światowy żandarm, żeby ludzie nie wymordowali się nawzajem – bo nienawiść jak płomień ogarnia coraz to inny obszar naszego globu – to tym żandarmem rzeczywiście nie może być jeden kraj, ale organizacja zjednoczonych krajów świata, czyli ONZ. Ja, obywatelka kraju członkowskiego ONZ, chcę wiedzieć, jaki powinien być nasz, polski udział – w sprawiedliwie podzielonych zadaniach między krajami członkowskimi – w razie zaistnienia następnej Ruandy?

Wojciech Giełżyński w „Życiu Warszawy” przepowiadał, że jutro będzie wiele Ruand. Jak długo można oszukiwać sumienia akcjami charytatywnymi? Są one i zawsze będą konieczne, lecz bez międzynarodowej koordynacji, bez szybkiej informacji o skali i jakości potrzeb, o możliwościach krajów zobligowanych do pomocy ustaleniami międzynarodowymi, akcje te nie będą w stanie zapobiec masowym ludzkim tragediom.

Dlatego, kiedy zapytano mnie w programie telewizyjnym, co ja, jako senator, myślę o polskiej pomocy dla Ruandy, nie sięgnęłam po przykład pecekowskich darów dla uchodźców. Ta kropla w morzu potrzeb, w środku piekła, jest szlachetna, ale to tylko kropla. Nie uchroni ona nas od poczucia winy i współodpowiedzialności za dzieci konające z głodu, z powodu cholery, za dzieci zabijane przez oszalałych z nienawiści dorosłych.

Myślę, że ludzkość nie będzie mogła poszczycić się postępowaniem humanitarnym dopóty, dopóki nie wypracuje sposobu ochrony dzieci przed następnymi Ruandami, gdziekolwiek one by nie były.

W planie działań światowej deklaracji w sprawach dzieci czytamy, że dzieci wymagają szczególnej ochrony w okresach konfliktów zbrojnych. Gdzie jest ta szczególna ochrona w Bośni czy Ruandzie? Czy ONZ nie powinna powołać nowego operatywnego organu strzegącego bezpieczeństwa dzieci? Dzieci są symbolem niewinności, nadziei, dobra. Nie są wrogami. Dlatego powinny mieć w każdym kraju potencjalne strefy

bezpieczeństwa, chronione w razie potrzeby siłami międzynarodowymi. Wcześniej powinny być przygotowane mosty powietrzne, uruchamiane podczas wojny, przez które dostarczane byłyby niezbędne środki dla zdrowia i życia dzieci.

Kraje członkowskie ONZ powinny być przygotowane na czasowe przyjęcie pewnej liczby dzieci do szpitali lub innych instytucji udzielających niezbędnej pomocy.

Prasa donosiła o trudnościach, jakie mieli bośniaccy lekarze z umieszczaniem rannych dzieci w szpitalach europejskich. Gdyby mostami powietrznymi rozwieziono do wszystkich krajów członkowskich, w tym i do Polski, dzieci ruandyjskich uchodźców, to prawdopodobnie ocalałoby ich tysiące.

Nie wiem, czy tak, czy inaczej, powinna wyglądać pomoc dzieciom świata w sytuacjach ekstremalnych. Ale wiem, że czas najwyższy, aby wypracować na szczeblu międzynarodowym system ochrony i ratownictwa dzieci podczas wojen i trwałych zamieszek. Prawo międzynarodowe powinno szczególnie zaostrzyć kary za morderstwa i inne przestępstwa popełniane na dzieciach. Trzeba, aby na tej ziemi było coś świętego, czego tknąć nawet podłość się boi.

Swoje oświadczenia adresuję do polskich polityków, którzy reprezentują nasz kraj w organach ONZ i innych organizacjach międzynarodowych. To przede wszystkim politycy winni są dzieciom świata odpowiedź na pytanie, co zamierzają zrobić, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Cierpienia i śmierć dzieci Bośni, Somalii i Ruandy nakładają na nas ten obowiązek. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. *(Oklaski).*

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Karbowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Rot.

Senator Jan Karbowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie moje, które kieruję do prezesa Narodowego Banku Polskiego, zawiera tylko niektóre uwagi do prawa dewizowego w kontekście funkcjonowania terminali celno-spedycyjnych na zachodniej granicy państwa.

Wysoka Izbo! W ostatnich latach obserwujemy zwiększony obrót towarowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a państwami Unii Europejskiej. Konsekwencją zwiększonego obrotu towarowego jest zwiększenie liczby środków transportowych, przekraczających zachodnią granicę Rzeczypospolitej.

W celu usprawnienia procedury związanej z przekraczaniem granicy, a przede wszystkim skrócenia czasu oczekiwania na granicy, tworzy

(senator J. Karbowski)

się terminale celno-spedycyjne. W terminalach tych funkcjonują placówki polskiego i niemieckiego urzędu celnego, polskie i niemieckie firmy spedycyjne. Są one usytuowane zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej. Takie rozwiązanie rodzi szereg problemów dla polskich firm spedycyjnych w zakresie stosowania przepisów prawa dewizowego.

Ustawa z dnia 15 lutego 1989 r. „Prawo dewizowe” reguluje szereg kwestii w zakresie obrotu dewizowego w sposób nie odpowiadający jednak aktualnym potrzebom. Stąd też, zdaniem polskich firm spedycyjnych, istnieje pilna konieczność dostosowania przepisów prawa dewizowego do aktualnych potrzeb.

Pierwsza uwaga dotyczy art. 9 pktu 2 obowiązującej ustawy dewizowej. Przepis ten wymaga zezwolenia dewizowego na przywóz do kraju waluty polskiej, z wyjątkiem waluty wywiezionej uprzednio za zezwoleniem dewizowym. Firmy spedycyjne prowadzące merytoryczną działalność na terenie terminalu celno-spedycyjnego w Niemczech pobierają opłaty za świadczone usługi na rzecz klientów polskich i zagranicznych w złotych polskich. Prawo dewizowe zezwala na pobieranie należności w złotych polskich od klientów zagranicznych. W świetle obowiązujących przepisów prawa dewizowego nie ma możliwości pobierania należności w złotych polskich od klientów polskich.

Skoro przepisy ustawy dewizowej zezwalają na pobieranie od osób zagranicznych opłat w złotych polskich, to wydaje się sprawą oczywistą, że powinna być prawna możliwość do przywozu przez granicę państwa uzyskanych tą drogą złotych. Trudno wymagać, aby osoby z zagranicy dokonywały płatności w walucie polskiej w kraju, na przykład, drogą wpłaty na bankowy rachunek firmy. Tak więc, w świetle obowiązujących przepisów istnieje prawna możliwość pobierania od osób zagranicznych opłat w walucie polskiej, jednak nie ma możliwości przywiezienia uzyskanych tą drogą złotych do kraju.

Mieszkaniec kraju przekraczający granicę, może wywieźć walutę polską w wysokości do 20 milionów złotych zgodnie z obowiązującym zarządzeniem ministra finansów z 31 grudnia 1989 r., wraz z późniejszymi zmianami. Zarządzenie to określa również, na jakie cele waluta polska może być wydawana. Wśród tych celów nie ma opłat za usługi spedycyjne. Takie rozwiązanie uniemożliwia pobieranie od osób z kraju opłat za świadczone przez polskiej firmy spedycyjne usługi w złotych polskich. W tej konkretnej sytuacji bardzo widoczna jest konieczność zmiany obowiązujących przepisów prawa dewizowego.

Kolejna uwaga dotyczy potrzeby uruchamiania kas walutowych. Narodowy Bank Polski jed-

noznacznie stwierdza, że nie może być udzielone zezwolenie na uruchomienie kantoru walut, czyli kas walutowych, poza granicami Rzeczypospolitej. Legalizacja taka stwarzałaby możliwości do naruszenia przepisów prawa dewizowego. Bowiem waluta polska z chwilą przenoszenia jej przez granicę staje się wartością dewizową, dotyczy to wywozu i przywozu, na którą należy uzyskać stosowne zezwolenie dewizowe.

Nie wdając się w ocenę tego stanowiska, należy zauważyć, iż koncepcja kasy walutowej usytuowanej w terminalu celno-spedycyjnym poza granicami Rzeczypospolitej jest pożądanym rozwiązaniem, które umożliwiłoby przestrzeganie również innych przepisów prawa dewizowego. Brak kas walutowych w terminalu lub na przejściu granicznym utrudnia sprawność usług przewoźników, którzy nie mają możliwości dokonania wymiany dewiz celem uiszczenia należnych opłat, między innymi na rzecz Polskiego Urzędu Cel.

Wysoka Izbo! Przy nowelizacji prawa dewizowego należy uwzględnić fakt, że terminale celno-spedycyjne na zachodniej granicy państwa są zjawiskiem trwałym, niewątpliwie usprawniającym obrót towarowy i stanowią one integralną część granicznych przejść drogowych. W terminalach stosowane są przepisy obowiązującego prawa polskiego, na przykład prawa dewizowego. Uważam, że interpretacja przepisów prawa dewizowego w tym zakresie winna iść zdecydowanie w kierunku rozszerzającym i regulującym nowe potrzeby, których szybkie rozwiązanie oczekiwane jest nie tylko przez przewoźników, ale również przez urzędy celne. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Rota. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Ochwat.

Senator Henryk Rot:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Na początek pewne osobiste akcenty. Byłem żołnierzem Armii Krajowej. Jako chłopiec walczyłem w oddziale AK w lasach świętokrzyskich. Do Armii Krajowej poszedłem z pobudek patriotycznych. Mówię o tym nie po to, by chlępić się swoją przeszłością. Nie uważam, aby z tego tytułu przysługiwały mi jakieś szczególne uprawnienia. Nigdy się o nie nie ubiegałem i ubiegać nie będę. Jeżeli wspominał swoją akowską przeszłość, to tylko po to, by zaprotestować wobec zamiaru lokalizacji pomnika upamiętniającego Armię Krajową, tę jedną spośród wielu organizacji partyzancką, w okolicy budynku Sejmu. Sądzę, że mam do tego moralne prawo.

(senator H. Rot)

Rola Armii Krajowej w naszej historii jest godna najwyższego szacunku. Jej pomnik powinien być postawiony w miejscu szczególnym. Nie uważam jednak, że powinno to być miejsce w pobliżu parlamentu Rzeczypospolitej. Zresztą nie chodzi tu tylko o pomnik Armii Krajowej. Sądzę, że nie powinno się w tym miejscu lokalizować żadnego pomnika, który miałby jednoznaczną i jednostronną polityczną symbolikę. To jest miejsce ogólnonarodowe i tylko pamiątki lub symbole o charakterze ogólnonarodowym mogłyby się tu znaleźć.

Jest w Warszawie wiele miejsc, które na trwałe związane są z czynami zbrojnymi Armii Krajowej i jej historią. Tam należałoby postawić pomnik tej formacji zbrojnej. Parlament niech zostanie symbolem pluralistycznej demokracji, miejscem jednakowo drogim wszystkim Polakom, niezależnie od ich życiowych doświadczeń i przekonań.

W imieniu własnym, przy udokumentowanym podpisami poparciu grupy senatorów, proszę panów marszałków Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej o podjęcie stosownych kroków dla realizacji postulatu zawartego w oświadczeniu. (Oklaski).

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Ochwat. Następnym mówcą będzie pan senator Grzegorz Kurczuk.

Senator Ryszard Ochwat:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie swoje kieruję do ministra finansów. Jest ono związane z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 27 maja 1994 r. w sprawie zobowiązania podatników świadczących usługi, między innymi w zakresie handlu i gastronomii, na rzecz osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej. Chodzi zaś o obowiązek posiadania kas rejestrujących.

Rozporządzenie to mocno godzi w strukturę polskiej spółdzielczości i drobnego handlu. Otóż, zgodnie z nim, obowiązkiem zakupu drogich kas rejestrujących objęte są przedsiębiorstwa i spółdzielnie, które w okresie pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku osiągnęły obroty przekraczające 20 miliardów złotych. Koszt tej operacji znacznie osłabi potencjał wiejskiej spółdzielczości lub w wielu przypadkach doprowadzi do jej upadłości. Jeśli bowiem spółdzielnia, jako całość, osiągnęła zakładany w rozporządzeniu poziom obrotów, posiada kilkanaście punktów usługowych rozsianych po okolicznych wsiach – ich dzienne obroty niejednokrotnie nie przekraczają kwoty 1 lub 2 milionów złotych i prowadzo-

ne są często na zasadzie charytatywnych usług na tychże terenach – to zakup drogich kas będzie ciężarem nie do udźwignięcia przez słabsze jednostki spółdzielcze.

Sytuacja kredytowa w obszarze rolnym jest znana i nie będę jej charakteryzował. Pomysł nie jest nowy, sięga bowiem lat 1991–1993 i był ze względów, o których wspomniałem, przesuwany w czasie. Zatem nie widzę logicznego uzasadnienia, aby minister finansów i dzisiaj takiej decyzji nie podjął.

W związku z tym zwracam się do ministra finansów z prośbą o modyfikację majowego zarządzenia. Proponuję zapis uzależniający obowiązek wprowadzenia kas rejestrujących od osiągnięcia pułapu rządu 20 miliardów złotych obrotu, nie w poszczególnych podmiotach gospodarczych, ale w punktach usługowych i handlowych, czyli w jednostkach handlujących.

Proszę o pilną reakcję i informację w tym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Kurczuka. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Zabieram głos w ramach oświadczeń senatorskich w sprawie, o której z tej trybuny mówiłem już dwukrotnie. Niestety, muszę po raz trzeci.

Otóż przy okazji dyskusji nad budżetem w bieżącym roku poruszyłem problem kształtowania budżetów wojewódzkich oraz zasad kierowania środkami finansowymi ze szczebla centralnego do województw. Pytałem o to, czym kieruje się Ministerstwo Finansów, rozdzielając te środki, pytałem też o powody dyskryminacji zwłaszcza województw wschodnich. Poruszyłem też kilka innych wątków, Panie Marszałku, ale nie będę tego powtarzał, można się z nimi zapoznać. Efekt był wówczas niemal żaden.

Po kilku tygodniach, 28 kwietnia bieżącego roku, również z tej trybuny wróciłem do tej sprawy w złożonym oświadczeniu. Znowu zabrakło reakcji Ministerstwa Finansów. Dopiero w czerwcu, po półtoramiesięcznym okresie, niespodziewanie otrzymałem zaproszenie ministra Misiąga na spotkanie w Ministerstwie Finansów. Byłem wtedy świadkiem przyjęcia pewnego dokumentu, jako efektu pracy grupy naukowców, którzy opracowali projekt zasad kierowania tymi środkami finansowymi z centrum do budżetów wojewódzkich. Nad tym dokumentem, w zasadzie dopiero projektem, miano pracować dalej. Czy i jak pracowano, i jaki jest efekt tych prac, o tym nic mi nie wiadomo.

(senator G. Kurczuk)

Wiem natomiast jedno, przekonałem się wówczas naocznie, że do tej pory – śmiem podejrzewać, że od lat – nie ma i nie było czytelnego systemu zasad obowiązujących w tej sprawie. Podejrzewam, że zapewne od lat powieli się pewne schematy z krzywdą dla niektórych województw, regionów, zwłaszcza wschodniej Polski. Różnice zaś w poziomie życia, w stopniu rozwiązywania pewnych problemów, jak pokazują statystyki, niestety narastają. Wiem też, że w tak zwanym międzyczasie zmieniło się kierownictwo Ministerstwa Finansów, zwłaszcza osoby pracujące nad tym dokumentem. Obawiam się zatem, że dla interesującego mnie problemu nie wróży to niczego dobrego.

A teraz powód, dla którego zabieram głos. W moim przekonaniu, jest on oczywisty, prace nad budżetem na rok przyszły są przecież zaawansowane. Obawiam się zatem, iż także w przyszłym 1995 r. wszystko pozostanie, niestety, po staremu. Na to po prostu się nie zgadzam.

Pytam zatem ponownie – tak jak i w kwietniu bieżącego roku – ile razy trzeba prosić i ile trzeba czasu, by otrzymać oficjalną, wyczerpującą odpowiedź z Ministerstwa Finansów?

Ten problem, Panie Marszałku, wcale nie jest dla mnie zabawny. Z podobnym występował w tej sali zarówno lubelski senator poprzedniej kadencji, jak i sejmik wojewódzki. A rezultat był taki sam, po prostu lekceważenie. Taki bowiem brak odpowiedzi, to w moim przekonaniu lekceważenie wystąpień senatorów, to naruszenie ustawy o prawach i obowiązkach posłów i senatorów. Chcę zatem, aby dotarło to do świadomości urzędników Ministerstwa Finansów. Zastanawiam się, może będzie to precedens, czy nie podjąć kroków prawnych przeciwko nim? W końcu mamy takie możliwości, narusza się przecież prawo.

A teraz „kamyk do ogródka” naszej Kancelarii Senatu. Chciałem zapytać, czy ktokolwiek spośród jej 260 pracowników kontroluje, czywa i przestrzega terminów, w jakich spływają odpo-

wiedzi na sprawy poruszane przez senatorów, między innymi w ramach oświadczeń? Czytając bowiem druki senackie, częstokroć mam co do tego wątpliwości, przynajmniej jeśli chodzi o terminowość.

Panie Marszałku! Bardzo proszę o skierowanie mego oświadczenia do wicepremiera i Ministerstwa Finansów. Załączam kserokopię poprzednich dwóch wystąpień, bo nie chcę ich przytaczać w dniu dzisiejszym. Od pana marszałka oczekuję pomocy w wyegzekwowaniu praw należnych senatorom. Dziękuję. *(Oklaski)*.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców składających oświadczenia została wyczerpana.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Chronowski:

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Senatu odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności w sali nr 217.

Pan marszałek Senatu podaje do wiadomości pań i panów senatorów, że Prezydium Senatu ustaliło termin trzydziestego posiedzenia Senatu trzeciej kadencji na dni 15 i 16 września, to jest czwartek i piątek. Początek posiedzenia o godzinie 11.00.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Informuję, że protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Zamykam dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 28)